

— Ależ nie, dobra kobieto, nie wezmę — rzekł kapitan po francusku. — Słowa te kwiaty. Mówiąc to, szarpnął dosyć silnie ręką. Przekupka krzyknęła i upadła na chodnik, rozrzucając dokoła siebie kwiaty i przerznięte wrzeszcząc.

W jednej chwili zerwał się koło niej tłum. La Rochardie przypuszczał, że kobiecie coś się stało, pochylał się, żeby ją podnieść. Przekupka pochwyciła go za ubranie, wrzeszcząc coraz głośniej:

— Ten człowiek uderzył mnie! — krzyczała. — Chcę mnie bić!

La Rochardie, nic nie rozumiejąc, chciał ją podnieść. Tłum, jak zwykle w takich wypadkach, nie wiedząc, o co chodzi, powiększał jeszcze zamieszanie. Nie trwało to jednak długo. Ukazało się dwa olbrzymich policyantów, przed którymi tłum rozsunał się z szacunkiem.

— Co się stało? — zapytał jeden z policyantów. Simonet i La Rochardie starali się wyjaśnić zajście, ale mówili po francusku. Policyant nie rozumiał ich, tłum też mniej, kwiaciarka zaś, płacząc rozpaczliwie, tłumaczyła:

— Ten gentleman uderzył mnie! Rzucił mnie na ziemię i porozrzucał moje kwiaty!

Wyglądało to na pozór nieprawdopodobnie. Ale Anglicy uważają Francuzów za ludzi gwałtownych, nie umiejących panować nad swymi nerwami. Wszyscy więc byli pewni, że gentleman, zniercpliwiony natarczywością przekupki, odchrząknął ją zbyt gwałtownie. Tego samego zdania był policyant. Ponieważ jednak nie rozumiał wybiegniętych Francuzów, rzekł spokojnie:

— Jedźmy na policyę, tam się to wyjaśni. Posadzono do samochodu kapitana, Simonet'a i przekupkę, obok której zajął miejsce policyant, drugi zaś usiadł obok szofera i rozkazał:

— Scotland Yard! Automobil ruszył. W drodze Simonet i La Rochardie próbowali układow z policyantem. La Rochardie przypuszczał, że słowa, wymawiane bardzo głośno, będą zrozumiane przez Anglika, krzyczał tak, że pokrywał swym głosem hałas motoru. Gestykował przytem gwałtownie. Przekupka ze swojej strony, wciąż płacząc, tłumaczyła zaiste po swojemu. Policyant majestatyczny, niewzruszony, patrzył kolejno to na kapitana, to na kwiaciarkę i powtarzał spokojnie:

— Yes, yes. Jazda trwała długo. Dwaj przyjaciele którzy zrozumieli, że wiozą ich na dyrekcyę policyi, czekali spokojnie na rezultat wyjaśnienia. Mieli przytem jeszcze dość czasu, żeby no załatwieniu tej śmiesznej sprawy zdążyć na audyencyę u ministra spraw zagranicznych.

Wreszcie automobil zatrzymał się przed jakimś domem, w uliczce dosyć odległej od śródmieścia.

— Tu policya? — zapytał kapitan. — Dyrekcyę policyi?

— Yes — odpowiedział policyant. Kolęga jego, siedzący obok szofera, zeskoczył na ziemię, wziął za łokieć kwiaciarkę i dał znak obu Francuzom, żeby szli za nim. Drugi policyant zamknął pochód. Policyant prowadzący kwiaciarkę zapukał do drzwi, które otworzyły się i wszyscy weszli.

— Dziwny dom, jak na dyrekcyę policyi — zauważył La Rochardie.

— Jest to zapewne komisaryat — odpowiedział Simonet. Nie mówiąc nic więcej, dwaj przyjaciele szli za swym przewodnikiem. Przeszli korytarz, jakiś salon, elegancko umeblowany, minęli drugi korytarz i weszli na podwórze, na którym znajdowały się wózki

ręczne, wielkie paki papieru, części maszyn. Wyglądało to na podwórze jakieś drukarni. Weszli do drugiego pawilonu, minęli korytarz i wzdostali się kręconymi schodami na drugie piętro. Był tu rodzaj przedpokoju o kilku drzwiach. Policyant, który prowadził przekupkę, otworzył jedne z drzwi, wpuścił ją i zaraz drzwi za nią zamknął. Drugi policyant otworzył inne drzwi i dał znak Francuzom, by weszli. Znaleźli się w niewielkim pokoiku, oświetlonym jedną lampą u sufitu. Zaledwie weszli, światło zgasło i zanim dwaj przyjaciele mogli pomyśleć o obrobie, zostali powaleni na ziemię i związani. Nadto przez ostrożność kapitanowi zakneblowano usta. Potem wzięto ich na ręce i przeniesiono do innego pokoju, gdzie było również ciemno. Po chwili odezwał się dźwięk gongu i pokój zaala światło elektryczne. Była to duża sala, pośrodku której stała prasa litograficzna. W kątach złożone paki papieru, na ścianach wisiały litografie, reklamy, próbki druków najrozmaitszych. W głębi za stołem, pokrytym zielonym suknem, siedziało nieruchomo trzech mężczyzn w czerwonych maskach. Mężczyzna, siedzący w pośrodku, w masce ze srebrzystym galonem, skinął ręką. Ci, którzy przynieśli Francuzów, postawili ich na ten znak na nogi. Simonet i La Rochardie zamienili ze sobą spojrzenia. Nie mogli się łudzić, wpadli w zasadzkę. Zachowali jednak zupełny spokój. Człowiek w masce, obszytej galonem, odezwał się wreszcie. Mówił po francusku:

— Jeden z was, panowie, poinformuje nas, gdzie się znajdują dokumenty, które dziś mieli panowie wręczyć angielskiemu ministrowi spraw zewnętrznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia” Jana Wolnego

który posiada własny wyrób trumien Kraków, Plac Szczepański L. 8 (dom własny). Telefon 331



CLIMAX

Motory i lokomobile na ropę surową

najtańsza siła popędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Konsumpcja opałowego licząc od godziny i HP od 1 halera począwszy. Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody. Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo. Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów ropnych. Tow. komandytowe Bachrich & Co., fabryka maszyn, Wiedeń, XIX/6 Heiligenstädterstrasse Nr. 83. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701

Do Ameryki linia Kunard.

Dużo wspaniały o p. dw. śrubach parowice



„Fraconia” o pojemności 19.000 ton, długości 188 m a szerokości 23 m. stanie 19 grudnia 1912 r. w Fiume, by 21 grudnia odpłynąć do Mesyny, Palermo, Neapolu i Nowego Yorku.

Objaśnienia i sprzedaż kart: Wiedeń, Kärntnering 4. Tryest, Via Ghega 8 we wszystkich agencjach na prowincyi, w każdym biurze podróży i firmie Thomas Cook & Son, w agenturze Lloyd i agent „Dalmatia” etc. — Cena III klasy z Tryestu do Nowego Yorku K 180 i K 20 podatku od osoby.



LEGUMINY

są ważną częścią ludzkiego pożywienia. Dobrze przyrządzone zawierają mleko, tłuszcz, mąkę, jaja, cukier, a więc niezbędne dla ludzkiego organizmu składniki w smakowitej postaci. Należy im też w wielu wypadkach, szczególnie dla dzieci dać pierwszeństwo nad mięsem i złożonymi potrawami. Mają jednak niestety częstą wadę, że są ciężkie do trawienia i słabe żołądki w szczególności zaś u dzieci nie dobrze je znośzą. Można jednak temu złu teraz bardzo łatwo zapobiedz, nie przyrządzając żadnej leguminy, żadnej babki ani żadnych ciast bez dodania

Proszku do pieczenia dra Oetkera który teraz już przez wiele milionów gospodyń jest uznanym i używanym. Użycie jest bardzo łatwe, a wedle przepisów dra Oetkera, które darmo dołączane zostają, jest wszelkie niedanie się pieczywa wykluczone.

Proszek do pieczywa dra Oetkera jest wraz z przepisami wszędzie do nabycia. Należy uważać, by tylko prawdziwe fabrykaty dra Oetkera otrzymywać.

C. k. Patent Nr. 41.589 nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę.

Nowo wynaleziony pasek rupturowy bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkgr. wagi, bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedz za dołączeniem marki odwr. pocztą.

M. Kantorowicz, Podgórze, Twardowskiego 7.

Z DŁUGOLETNIEGO DOŚWIADCZENIA

wiem, że dla usunięcia piegów oraz utrzymania delikatnej, miękkiej skóry i białej cery niema lepszego mydła jak znane w świecie „liliowe mydło z konikiem” marki „konik” Bergmann'a i Ski, Tetschen n. Łabą. Sztuka 80 hal, do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach i we wszystkich większych handlach.

Niezbędny dla każdej pani gospodyni jest mój najmniejszy garnitur kuchenny wraz z zegarem



prześciślna ozdoba każdej kuchni. Nie będą już noże leżały rozrzucone i obojędnie się bez ciągłego szukania. Przedmioty te wiszą ciągle czyste i w pogotowiu na jednym i fimsamem miejscu. Nr 9451. Garnitur kuchenny, z pięknie i czysto wykonaną płytą drewnianą, 50 cm. długą, 38 cm. szeroką z zegarem, za którego dobry chód daje 3-letnią pisemną gwarancję oraz ruchomą klepsydłą do gotowania jaj. Ze wszystkimi przedmiotami, jako to: nożem do chleba i do mięsa, widelcem do mięsa i do pieczenia, oselką do szlifowania, uniwersalnym nożem kuchennym, który może być użyty do jarzyn, szpiłku i siekania fasoli, wszystko razem w 1 a gotunku K 11.—, Nr. 9452. Tensam z budzikiem i donośnym dzwonkiem K 13.50. Nr. 9453. Garnitur kuchenny bez zegara 36X26 1/2 cm. wielki K. 6.—.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką lub poprzedniemi nadesł. należytości. Pierwsza fabryka zegarków **HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr. 4131 (Czechy).** Katalog główny z 4000 rycin wysyła się na żądanie darmo i opt.



500 Koron

zapłacę, jeżeli nadgniłki Pańskie, brodawki i skórę zrogowaciała nie usunie w 3-ech dniach mój niszczyciel korzeni „Riasalbe”. Cena 1 słoiczka wraz z listem gwaranc. 1 kor. **Kemény, Kaschau** I. Postfach 12/54 (Węgry).

Bez namysłu wysyła się swoje najmilejsze,

zalewając tylko dzień się zrobić, na slotę, wiatr i t. p. do szkół. A taki spacer na złem powietrzu jest bardzo niebezpiecznym dla życia i zdrowia człowieka. Dlatego Szanowni Gospodni i matko pozwól sobie poradzić i daj swym dzieciom zawsze na drogę parę Fava prawdziwych Sodeńskich mineralnych pastylek, które jak wiadomo oddają także nieocenione usługi zapobiegawcze. Półko tych pastylek, które kosztują tylko 1 Kor 25 hal. wystarcza na cały prawie tydzień i jest wszędzie do nabycia.



Wszystkie broń wszelkiego rodzaju na 10 dni na próbę i do oglądnięcia. Lankstrówki o jednej lufie od K 20.—, o podwójnej lufie od K 30.—, Hammerley od K 70.—, Flokerty od K 8.—, rewolwery od K 5.—, pistolety od K 2.— wżwż. Ilustrowane cenniki darmo. **Fr. Dušek, fabryka broni Opatów Nr. 2062 przy drodze kolej państwowej (Czechy)**

HUMORYSTYCZNY

KALENDARZ „BOCIANA”

na rok 1913

już wyszedł i jest do nabycia we wszystkich trafikach i księgarniach.

Nabywać go też można wprost w Administracyi „Bociana”, Kraków XV. Przesyłki uskutecznia się odwrotnie za zaliczką lub nadesłaniem należytości z góry, za egzemplarz 1 Kor — (50 kop.), na por o 10 hal., lub 35 hal. na perto rekomendowane. Za przesyłki nie rekomendowane Administracyja nie odpowiada.

W Królestwie Polskiem do nabycia w Biurze dzienników i ogłoszeń G. Unger, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 78.

Hotel Victoria

w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej (tuż przy plantach), pokoje z elektrycznym oświetleniem od Kor. 1-40 wżwż. Cały Hotel podług nowoczesnych wymogów odrestaurowany. Telefon Nr. 1350.